



O ELFIE

PIEKUSIY

I MAGII

SWIAT

Śnieg dawno już okrył świat białą pierzyną. Mikołaj odłożył ostatni na dziś list od dziecka na stos innych listów. Wstał i podszedł do okna, by podziwiać, jak Elfy kończą rozwieszać świąteczne dekoracje na dachu jego domu.

- No, czas obudzić elfa Piekusia, ma dziś specjalne zadanie – rzekł do siebie. Wszedł do pracowni i zobaczył elfa śpiącego obok pieca.
 - Piekusiu, Piekusiu, obudź się, już czas – szeptał, głaszcząc elfa.
 - Pierniczki, pierniczki... - mówił do siebie Piekus, przewracając się na drugi bok.
 - Tak Piekusiu, pierniczki, według Twojego przepisu – uśmiechnął się na samą myśl, że znów zje te przepyszne wypieki.
 - Pierniczki, pierniczki – powtarzał z zamkniętymi oczami Piekus – pierniczki.... PIERNICZKI! - krzyknął i obudził się, wyskakując z łóżeczka – mąka, jajka, przyprawy, mieszać, mieszać!
- Mikołaj już wiedział, że może liczyć na swojego pomocnika i wychodząc zamknął drzwiczki, a Piekus od razu zaczął rozgrzewać piec.



Świąteczne dekoracje pięknie mieniły się i migotały na domu Mikołaja. Lampki kolorowo rozświetlały biały puch. Wszystkie elfy stały i podziwiałały świetlną magię. Mikołaj stał z nimi i również się zachwycił.

- Ho, ho, moje elfy, już czuć czar świąt! - rzekł z zachwytem.
- Tak, tak! - cieszyły się.
- Chodźcie jeszcze przystroimy choinkę - powiedział Mikołaj.

Z komina pracowni piekarskiej cały czas wydobywał się dym. To Piekuś nie przerywał swojej pracy. Mieszał ciasto. Wałkował je i wycinał różnymi foremkami kształty. Z pieca wyjmował kolejne partie pierników.

- Uf, uf, jeszcze więcej, jeszcze więcej - biegał i mówił do siebie - żeby tylko nie przypalić.
- Wyjmował kolejną blachę pachnących i ciepłych pierników. Począł aż ostygną i odłożył je na stos już upieczonych.
- Nie jeść, nie jeść, to na święta - i zatkał sobie świątecznym spinaczem nos.



Choinka rozbłysła światłkami. Złote łańcuchy i błyszczące bombki zawisły na zielonych gałązkach.


Znów śnieżek zaczął lekko prószyć i okrywać świąteczne ozdoby.

- 'Jak pięknie! – zachwycali się elfy.
- Ho, ho, święta tuż, tuż – ucieszył się Mikołaj:- a teraz może pójdziemy pakować prezenty?
- Taak! - krzyknęły radośnie elfy.

Elf Piekuś cały był umorusany na białą mąką. Nawet nie wyglądał przez okno. Wkładał do pieca kolejne porcje pierników.

- 'Jajka, gdzie położyłem jajka? - rzekł do siebie, przebierając i grzęznąc wśród stosów pierników.






Wszystkie elfy spojrzwały w niebo. Pojawiła się pierwsza gwiazdka, migocząc na zebrane na placu elfy. Stosy prezentów leżały pod choinką. Wór z podarunkami został załadowany na sanie Mikołaja.

- Kochane elfy, może teraz pośpiewamy świąteczne piosenki i kolędy? - zaproponował Mikołaj.
- Super! - ucieszyły się elfy.
- Ale gdzie jest Piekus? - rozglądał się po wszystkich i powiedział do siebie.

Mikołaj zostawił je radośnie śpiewające i tańczące wokół choinki. Kuszący zapach świeżych pierniczków dochodził z pracowni Piekusia. „Piekus jeszcze pracuje?” - pomyślał Mikołaj. Otworzył drzwiczki i wysypało się na niego mnóstwo pierników, aż się przewrócił, a wszystkie elfy zamilkły. Wstał, skosztował jednego piernika i otrzepał się.

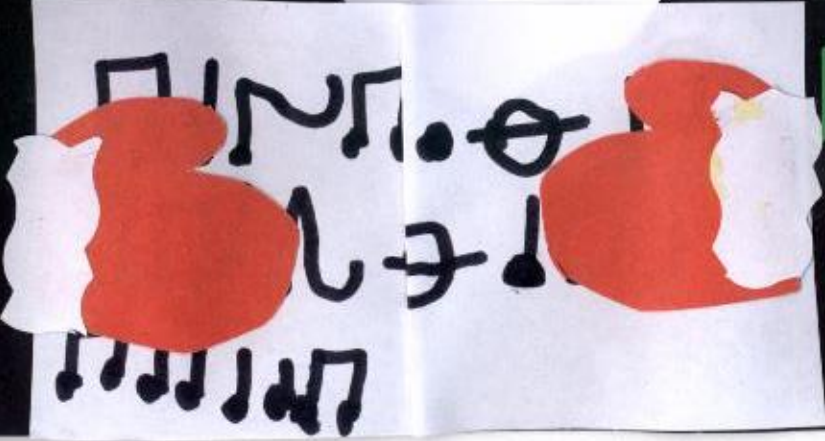
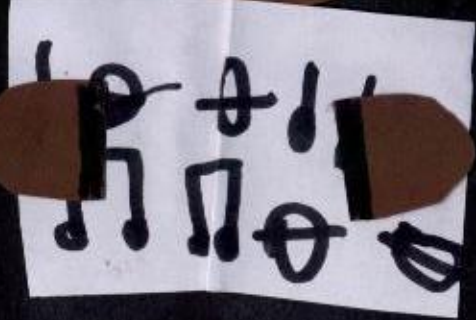
- Piekusiu, Piekusiu – zaczął nawołać.

Ze stosu pierników powoli wygrzebywał się elf.





- Piekusiu, chyba przegapiłeś to co najważniejsze w świętach – powiedział dobrotliwym głosem sięgając po kolejnego piernika.
 - Jak to? - rzekł potulnie elf.
 - Widziałeś pierwszą gwiazdkę z nami?
 - Nie – odpowiedział.
 - A widziałeś naszą piękną choinkę i ozdoby na chatce?
 - Nie – elf robił się coraz bardziej smutny.
 - A czy spakowałeś prezenty?
 - Nie – jeszcze bardziej posmutniał Piekus.
 - Piekusiu, już chyba dość pierników, chodź do nas. Będziemy śpiewać świąteczne piosenki – powiedział Mikołaj i przytulił strapionego elfa. - Pierniczki wyszły Ci jak zawsze wyśmienite i wiesz co, wpadł mi do głowy pewien pomysł. Mamy ich tyle, że możemy obdzielić wszystkich mieszkańców naszej krainy!
- Elf Piekus popatrzył na Mikołaja i się ucieszył. Zobaczył też jak pięknie wyglądają udekorowany dom i choinka. Płatek śniegu spadł na jego nosek, a gwiazdka mrugnęła specjalnie dla niego. Zrozumiał, że podczas świąt najważniejsze to być razem. Dołączył do reszty elfów, które znów zaczęły śpiewać i tańczyć, a niektóre rzucać się śnieżkami.



KONIEC

